

KURIER LITEWSKI

w WILNIE dnia 28. Marca V. S. ROKU 1808.

S. PETERSBURG VS. d. 17 Marca. W oświadczeniu daném d. 10 lutego wyrażone były stosunki nasze z dworem Stockholmskim, i potrzeba użycia przyzwoitych środków. Na mocy zawartych traktatów był wezwany Król Szwedzki dołączenia się z Rosyją i Danią, ażeby morze Bałtyckie zamknięte zostało Anglikom do pokoju morskowego. Odpowiedź dworu Stockholmskiego nie zgadzała się z przyjętymi obowiązkami, których odstąpienie potwierdził notą d. 9 stycznia odebraną. Po użyciu środków ugodliwych zostało udać się do wojennych; więc zgromadził się korpus pod komendą G. infanteryi Graffa Buxhewden; ten był gotów przystąpić do czynności za pierwszym rozkazem; lecz J. J. M. miał jeszcze nadzieję, że Król Szwedzki zważając okoliczności zwróci się do prawideł zgodnych z dobrem państwa jego, i przyjmie podane propozycje; nadzieja próżna. Milczenie i zwłoka dworu Stockholmskiego zerwały między Rosyją i Szwecyją pokoy, a G. Buxhewden odebrał rozkaz po nieprzyjacielsku dokazywać. Podnosząc oręż z przyczyn sprawiedliwych dla dobra narodu J. J. M. nie chciał wzruszać spokoju obywateli Finlandyi, których pomysłność równie dla niego jest szacowną jak własnego poddaństwa. Przeto zalecił G. Buxhewden bronić ich od krzywdy, zdarzoną w przechodzie wojsk naszych nadgradzać, surowie karząc przestępców. Dopełniając rozkaz wódz przepisał porządek ciągnięcia, i przygotował żywność, ażeby półki mając oney na d. 10, i odbierając natychmiast nową, zapas miały do d. 1 Marca; zatem korpus przeszedł granicę porządkiem następującym.

D. 9 lutego GL. X. Gorczaków ruszył ku Aborsfors; trębacza posłano do miasta z doniesieniem, że wojska przechodzić będą bez nieprzyjacielskiego zamiaru. Nie odbierając dogodney odpowiedzi zastanowiła się przed murami dywizya, Rotmistrza Riazanow z szwadronem dragonii Finlandzkiego półku posłano w tył bateryi blisko będącej; który wiele wystrzałów wytrzymawszy, przymusił Szwedów do odwrótu i opuszczenia 4 armat, sam raniony w nadgrode otrzymał order S. Włodzimierza 4 klasy; przy nim z dragonów ubito, 2 raniono; równa nieprzyjaciół strata. Tego czasu cała kolumna granicę przechodziła postępując drogą przepisaną, która że wązka była i głębokie śniegi, Buxhewden z przednią strażą le. dwie o 6 godzinie wieczorem przyszedł do Lowisa; gdzie nieprzyjaciół miał wygodnie rozstawione podiazy. GM. Berg posłany z trębaczem donosząc Magistratowi i obywatelom, że Rosyjanie idą nie mając przeciw spokojnym chęci szkodliwych, a jeżeli Szwedzi z miasta nie ustąpią, nieszczęście

zdarzyć się mogące w dobywaniu onego zbroyną ręką sami sobie przypisać powinni. Gdyby tę odezwę odrzucono; chcieliśmy ukazać pozor ataku na 2 batterye kamienne przed miastem, i obchodząc twierdzę od morza wnieść do Lowisa. Lecz obywatele i Magistrat komendanta Szwedzkiego Podpółkownika Munk uprosili że z miasta wyciągnął. Wchodzący G. Buxhewden był witany radośnie od wszystkich. Szwedzi zastanowili się na polu na drodze do Borgo idącej; posłano Kozaków, dragonią, strzelców, którzy ich ścigali do nocy ku Pernau; tu raniono 2 Kozaków, z Szwedzkiej strony poległ Officyer, kilku żołnierzy, 3 poymano. GM. Tuczkow przeszedłszy granicę pod Stremfors bez przeszkody ciągnął do Chordom, straż jego przednią do Liliental. Ogodzinie 8 wieczorem cała dywizya na miejscu wyznaczonem stanęła. W Lowisa należeliśmy mało furazę i żywności, w porcie 8 statków kupieckich, na werfcie okręt nie dokończony.

D. 10. Drugiej dywizyi która miała przechodzić granicę w Rotcolo, kazano wyprzeć Szwedów z Niubi zostawiając podiaż dla uważania drogi Tawasthus; innym zaś dywizjom dano spoczynek, ponieważ uszły wiorst 50. Tego d. obeyrzano twierdzę Schwarzhalm 8 wiorst od brzegu leżącą. Znalazł ją G. Buxhewden w obronnym stanie, i rozkazał Mińskiemu półkowi muszkietyerów z dragonią, Kozakami, z kompaniami pionierów pod G. Muchanow zająć stanowiska, i przeciąć komunikacje, na północnym zaś przygórku założyć batteryę, z kąd najrzęczniey strzelać do onego zamku; naostatek zostawiwszy rezerwę przedsięwziął d. 11 z resztą wojska ruszyć do Pernau i Forsby, gdzie zgromadzał się nieprzyjaciół. GM. Tuczkow miał iść z Chardom do Liliental, inna dywizya z Elima do Laptersk, inna do Mikel-spiteln, ostatnia z Niubi do Arcio.

D. 12. G. Buxhewden znalazł Szwedów pod Forsby, gdzie było wiele piechoty, iazdy, armat kilka. Wąwozy, miejsca od nich zajęte z przyrodzenia mocne sprawiły, że bez krwi przelania wyprzeć nie można było nieprzyjaciół. Więć umysłono to sprawić manewrami o godzinie 6 z rana, lecz mroz silny i burza dzieło do 8 zpoźniła. Główna kolumna przeszedłszy zatokę Pernawską połączyła się z kolumną Półkownika Weidemeier będącą w Terwak, z kąd GM. Borozdin postąpił do Erlangsbeil, a GM. Orłow Denisow jako najbliższy nieprzyjaciela, postrzegłszy ustępującego atakował. Bystry zapęd Rosyjanów nie zważających na ogień ręczny i armatny przymusił Szwedów do opuszczenia Forsby; zajął stanowiska Denisow, a widząc z prawej strony podchodzących

nieprzyjaciół, wysłał Leib Kozaków; z tych iedni drogę przeciąć mieli, napadać drudzy; tym sposobem zewsząd atakowani Szwedzi w rozsypkę poszli; wzięto kilku w niewolę, część większa po mocnym odporze legła. Oddział iazdy przeciwny przebił się do Forsby; tych spotykają strzelce Podpółkownika Wołkowa, i odpartym drogę przerywają. GM. Tuczkow na świtanie z Liliental wyszedłszy do Kuskoski, miał wziąć tył Szwedom; lecz gdy ciągnął przez las do Drombom, znalazł w nim utajonych; strzelce Rossyjscy ogniem ręcznym przywitani, który trwał pół godziny; Tuczkow straż przednią zmacnia; trzyma się iednak nieprzyjaciół; lecz gdy strzelce nowi z Hartpom w bok staneli, Szwedzi opuściwszy zasieki uciekają do Kuskoski, gdzie bronili się jeszcze, i tu odparci, biegną ku Merskom. Tuczkow stanowiący pod Kuskoski do Rikka strzelców posyła i iazdę, półkowi Wilmanstrandzkiemu iść każe do Forsby w rozumieniu że tam są Szwedzi; lecz tu był już G. Denisow. Z naszey strony w rozprawie legło 7 strzelców, ranionych 27, i 3 huzarowie półku Grodzieńskiego. Szwedów zabitych 12, ranionych uwieźli; poymany półku Bionburg Półkownik Sternwał przez Kapitana Niekrasowa, który w nadgodę otrzymał order S. Anny 3 klasy. Sternwał jest z liczby naydoskonalszych Officyerów, uyniślnie był zesłany na pomoc kommanderującemu G. iak pokazuje pismo przy nim znalezione; poymaliśmy Audytora, 6 żołnierzy, 9 wozów z ammunicyą, żywnością, apteką. GL. X. Górczakow uwiadomiony, że iazda Szwedzka przedarłszy się do Forsby odpartą została przez GM. Denisowa, kazał GM. Borozdinowi posłać ludzi do Erlangsbeil i odciąć uciekającą ku Borgo. Wysłany Półkownik Anzelm z huzarami i dragonią, któremu zalecono ieśliby odciąć nie mógł łączyć się z Leib Kozakami, i ścigać uchodzących za pomocą Półkownika Weidemeier z strzelcami, i Półkownika Pysznickiego z półkiem Krementzuzgskim muszkietyerów. Przeszedłszy Jlby nieprzyjaciół stanął na górze, założył batteryą, i strzelał. Borozdin upatrzawszy drogę do obeyscia Szwedów od Borgo, wysłał Półkownika Anzelma; temu silny odpór dawano, tymczasem główny korpus nieprzyjacielski postrzegł obróty nasze, i z Jlby ustąpił. Denisow z kozakami i dragonią, która z koni zsiadła, gonił do Borgo; zastanowili się przed miastem Szwedzi i batteryą zrobili, którą wraz zbili działa Rossyiskie, i przymusiły nieprzyjaciół uchodzić za miasto. W krótko za niemi Rossyanie wtargneli do Borgo wieczorem, lekkie zaś woyska ścigały jeszcze daley; raniony Kozak, zabito kilka koni, strata Szwedów iak ieńce mówią w liczbie 19 poymani, bez porównania większa. Dywizya druga przeszła z Laptersk, Laby, Andereby do Mikelspiteln, Grefnes, Liliental; główna kwartiera nasza w Jlby.

D. 13 ta przeszła do Borgo, woyska spoczywały prócz Dywizyi 17, która do Borgo i okolic wkroczyła. Tak zaieliliśmy Gubernią Kymenegrad. Szwedzi całą siłę zbierali pod Helsingen czekając w twierdzach przyjscia naszego. G. Bux-

hewden donosi, że mrozy i wielkie śniegi przez które woyska drogę otwierać musiały, nie małą przeszkodą były; lecz gorliwość i ochota przeszkodę złamała; ścigano wszędzie nieprzyjaciół gdzie tylko stawał, przez miejsca i drogi w terazniejszy porze miane za nieprzebyte.

D. 14 Dywizya druga obrót Szwedów uważała. GL. X. Bagration donosił, że Podpółkownik Karpeńków stanowiący w Ratula, i wiedząc o nieprzyjacieli w Arcio ruszył do ataku; podchodzącego witano ręcznym i armatnym ogniem d. 12 przez 3 godziny, lecz gdy nadciągnął Półkownik Erikson, za nim GM. Muller, Szwedzi przez Welikala uszli do Orimalilo; tu im zabito Officyera, 7 żołnierzy, u nas raniony strzelec, zabity koń, 2 raniono. Tegoż d. postrzeżono nieprzyjaciół w Nuttom; posłani strzelce długi odpór znaleźli w stanowisku wygodnym; nakoniec przeciwnicy straciwszy 30 zabitych więcej ranionych uszli do Miorskom, zabierając po wsiach na drodze wszystkie konie. U nas raniony Kapitan Stegman, Porucznik Szucki, zabitych 5 żołnierzy, raniono 24, koni 8. Tegoż d. zaieliliśmy Miorskom, gdzie stojący w znaczney liczbie Szwedzi z 2 armatami bronić się chcieli, lecz z boków zagrożeni ustąpili; w tej wiosce znaleziono cokolwiek sucharów i furażów, które na artylleryą poszły.

D. 15. Woyska Rossyiskie stały w swoich miejscach, i nic ważnego nie zaszło. Odebraliśmy wiadomość, że chłopci za Schwarzholtm żyjący na wyspach dostarczają drzewo nieprzyjacielowi, czego im zabroniono surowie, i przecięto komunikacyą miasta Lowisa z twierdzą Schwarzholtm. Reszta później.

COPENHAGA d. 15 Marca. Donieśliśmy o wydanem niedawno oświadczeniu dworu Duńskiego przeciw Królowi Szwedzkiemu; kładniemy pisma godnego uwagi osnowę. Niecierpliwie oczekiwał rząd Duński skutku zabiegów Petersburgskiego dworu, który usiłował przyjacieliskim sposobem zwrócić Szwecyą do interessu Mocarstwom północnym spólnego, i do tych prawideł które są naypierwszym węzłem Rossyi i dworu Coppenhagskiego połączenia. Gdy już te zabiegi ostatecznie zostały nieskutecznymi, rząd Duński względem Szwedzkiego znajduje się w takim stanie, który nie pozwala onemu zostawać długo w niepewności i powątpiewaniu o stosunkach, iakie między dwoma narodami sąsiedzkimi zachodzić powinny. Nie podobno nie widzieć iakie są pomienione stosunki od owej chwili, gdy podstępne woysk i flott Angielskich do Selandyi wtargnienie Danią nagle oddaliło z tej drogi, z której w długim lat przeciągu nigdy bynajmniej zboczyć nie chciała.

Gwałt przez W. Brytanią dopełniony na obowiązkiem i spokojnym narodzie, całą Europę oburzył zagniewaną, zewsząd wzniosły się odgłosy; Mocarstwa wszystkie raczyły dworowi Coppenhagskiemu oświadczyć ich czulość i ubolewanie nad losem naszym. Jeden tylko dwór Stockholmski targając węzły szczególniej łączące Szwecyą i Danią, głuche milczenie zachował, które przerwa-

nakoniec dla tego iedynie, ażeby wyzionął przeciw nam nayniesłuszniejsze skargi, czynił naynie-sprawiedliwsze wymówki, że z wojny Duńczykom przez Anglików zapowiedzianej wyniknęły iakieś przykrości przypadkowe dla Szwecyi; narzekał głośno że dwór Coppenhagski użył nakoniec przymuszony środkow surowych, gwałtowną potrzebą zniewolony, których odstąpić nie mógł i nie chciał widząc od rządu Szwedzkiego roszczone codziennie pretensye bez końca i liczby.

Ministrowie Duńscy bardzo wielką trudność mieli w zgadywaniu pobudek postępowania tak uprzykrzonego i swarliwego, uważając zwłaszcza, że Króla Gustawa Adolfa interes, prawidła przyięte, i myślenia sposob obrażone być powinny wtargnieniem do Selandyi Anglików, które nagły pożar wojny okropney zapaliły na północy. Lecz wkrótce postrzegli, że Monarcha Szwedzki w tak nadzwyczajnym zdarzeniu nie samą tylko obojętnością był powodowany. Dziwna łatwość jego w danym pozwoleniu, ażeby kilka tygodniami jeszcze przed poddaniem Stralsundu armii Francuzkiej, Angielskie woyska twierdzę wspomnianą, Pomorze, i wyspę Rugen opuściły, dokąd zdały się po to iedynie przysłane, ażeby spokojnie czekały upatrzonej chwili przeniesienia się do Selandyi; troskliwość tegoż Króla w uwiadomieniu poddanych Szwedów, że Anglicy zprzymierzeniec ustępowali z Pomeranii mocą warunków tajemnych z dworem Londyńskim zawartych; te dwie okoliczności pierwszym dla dworu Coppenhagskiego były dowodem, że między Anglią i Szwecyą jest związek zkleiony na uszczerbek i zgubę Duńskiego narodu.

Tych dowodów znalazło się wkrótce więcej. Nie wie rząd Duński iak wielkie posilki nieprzyjacielem nasi w portach Szwedzkich otrzymali; ale skutków tej pomocy danej Anglikom nayokropniejszych doświadczył. Łatwo jest wyobrazić, iakie wrażenie na sercu i umysłach ludu zkrzywdzonego uczynić mogły związki i komunikacye nieprzerwane, przez najezdniczków Selandyi ciągle, bez przeszkody i trudności naymniejszey utrzymywane z brzegiem i portami Szwedzkimi. Trudno było nie widzieć znieważenia Duńskiego narodu, gdy Gustaw Adolf z ukontentowaniem, z odleglejszey krainy nad brzeg ciśnieiny Sundu przybywał, i niby świadek oczywisty gwałtów i nie-sprawiedliwości narodowi sąsiedzkiemu wyrządzonej, witał z uśmiechem, przymileniem, niezliczonymi dystynkcyami, uczciwością dowodzców morskiej i lądowej potęgi Jerzego 3; ci zaś nawzajem i na przepych oddawali naywyższe honory Królowi zprzymierzonemu Brytańni W. Nie zapomnieli nawet Angliscy wodzowie rozkazać, ażeby Duńskie okręta wojenne gwałtem z portu Coppenhagskiego porwane Sund przechodząc, zniewolone były oddawać Szwedzkiemu Monarsze uczciwość, gdy jeszcze znajdowały się pod armatą twierdz naszych, które same tylko witać im należało.

Chociaż tym sposobem zamiary i skłonności Króla Szwedzkiego względem Duńczyków, przez zbieg okoliczności wyliczonych ukazywały się w

podęyrzanem świetle, dwór iednakże Coppenhagski nie tylko był od podeyrzenia daleki, owszem zostałby w obojętności i powątpiowaniu ieszcze długo, gdyby Gustaw Adolf starał się cokolwiek one zmniejszyć; lecz ten Monarcha usiłował naybardziej nas utwierdzić w podeyrzeniu, ile w mocy jego było. Pozory wkrótce iasney prawdziemysca ustąpiły. Sam naprzód rząd Angielski Duńczykom wyiawił Króla Szwedzkiego nieprzyjazne chęci. Wie już Europa iakie po tém wyia-wieniu nastąpiły zapytania, odpowiedzi, tłumaczenia się między Danią i Szwecyą. Otwartym i przyiacielskim sposobem proszony Gustaw Adolf, ażeby tłumaczył się z swoich zamiarów względem narodu naszego, i tajemnych umów zawartych z Anglikami; chciał w pierwiastkach uchylić się od potrzeby tłumaczenia się wyraźnego; lecz nalegany usilniey dał nakoniec odpowiedź obojętną, zboczną, obraźliwą; a ponieważ taka nawet zdała się nieiakim sposobem zaprzeczać Angielskiemu doniesieniu, przestał tymczasowo na niego rząd Duński, rozumiejąc iż pokrywać iemu należy sprawiedliwą do Szwedów urazę, w nadziei, że dwór Stockholmski poznawszy swój prawdziwy interes, zastanowiwszy się dojrzałe nad skutkami postanowienia swego, naostatek ustąpić musi, i przyjmie chętnie uwagi iemu podane przez Imperatora Jmci Rosyjskiego ze wszystkim względem, umiarkowaniem, i cierpliwością, w tym celu iedynie, ażeby Gustaw Adolf zrzekł się Angielskich związków, które widocznie nieuważne, były nadto przeciwnie spokojności Mocarstw północnych, z bezpieczeństwem Duńskiego narodu niezgodne.

Bardzo niedoskonale i niezupełnie są wiadome rządowi Duńskiemu związki Króla Szwedzkiego z Londyńskim dworem; lecz iakakolwiek jest ich obszerność, moc, siła, zamiary, poznaiemy dobrze i poważać umiemy wstręt sprawiedliwy Gustawa Adolfa w niedopełnieniu przyiętych obowiązków. Nie tajno iednak dworowi Coppenhagskiemu, co sam nawet dwór Stockholmski wyznał, że czas tym związkom zamierzony już niedawno upłynął; gdy zaś rząd Angielski odkrył zamiary swoje w obliczu całej Europy, krzywdzilibyśmy rząd Szwedzki rozumiejąc że w okolicznościach terazniejszych zechce związki zawierać nowe z tém Mocarstwem, które już uczyniło wszystko cokolwiek dawne uczynić może obmierzłemi Szwedom, i podało naysprawiedliwsze pobudki do ich zerwania. Czyliż bowiem podobno było zapomnieć w Stockholmie, iż W. Brytańnia iednego po drugim zprzymierzeńców swoich poświęciła skrytym rachunkom własnego zysku; że obłąkawszy długo i u-wodząc Szwecyą obietnicami fałszywemi, zesłała iey nakoniec zpoźnione posilki dla tego iedynie, aby klęski wojsku Króla Gustawa zadane świetniejsze były. Czyliż rząd Szwedzki nie poznał, że zpotwarzony lub zdradzony przez obiawienie tajemnych umów od Anglików rządowi Duńskiemu uczynione, widzi siebie dzisiaj z krzywdą narażonym całej Europie.

Czyliż rząd Szwedzki może przed sobą utaić, iż gwałty przez Anglików dopełnione w Sundzie,

złamanie bezpieczeństwa na morzu Bałtyckim, pożoga niezgody ręką dziką i mściwą rzucona na północy, przymuszają Mocarstwa obrażone, znieważone, zagrożone, do przedsięwzięcia obronnych środków, które Szwecyą koniecznie miały znie- wolić do wyboru, przyłożyć się do obrony i pom- sty za zniewagę wyrządzoną północy, albo zrzec się i odstąpić rzetelnych zysków kraju własnego, zasad polityki odwiecznej, praw nie zaprzeczonych, dla tego iedynie żeby się stała narzędziem śle- pém zapamiętałych zamiarów rządu Angielskiego, który śmiał powstać zuchwale przeciw nypier- wszym zasadom bezpieczeństwa, spokojności, do- bra, powagi i znaczenia północnych Mocarstw. Tak wielkich względów przeważać zapewne nie są zdolne zyski spodziewane z posiłków pienię- żnych, które dwór Londyński pokazuje się za- wsze gotów i chciwy zakupować w świecie przy- iaciół i zprzymierzonych, z przyjmującymi z ofiarę jego prawo sobie przywłaszcza iak z naie- mnikami postępować.

Gdy iednak dzisiejsze postęпки Szwedzkiego Króla zawiodły ostatnią nadzieję sąsiadów jego, Duński rząd już więcej ociągać się nie może w przedsięwzięciu środków, iakie obrać nakazuje ko- niecznie onemu własne bezpieczeństwo, interes ogólny północnej Europy, do państwa Rossyiskie- go przywiązanie, sama nakoniec istota związków z niem trwających. Selandya jest zagrożona po- wtórnie nowem od woysk Angielskich wtargnie- niem, które w portach Szwedzkich za chwilę po- łączyć się mogą. Nieprzyjaciel północy już so- bie upewnił podległość dworu Stockholmskiego przez ofiarę nowych posiłków pieniężnych. An- gielscy Ministrowie w publicznych rozmowach dostatecznie obiawiają, iakiego są gatunku zwią- zki dawne dotąd trwające, albo też odnowione między Szwecyą i W. Brytanią. W takich oko- licznościach zostając dwór Duński rozumie, iż ma słuszne prawo przenieść iawną nieprzyjaźń nad stosunki nie pewne i obojętne z tym sąsiadem, któ- rego zamiary i skłonności stają się coraz bardziej podeyrzane, który od czasu bardzo dawnego był dla narodu naszego nieprzyjacielem utajonym. Zatem Król Duński oświadcza, iż zupełnie pochwa- la i przyjmuje zamiary dworu Rossyiskiego wzglę- dem Szwedów, stanowiąc mocno mgdy nie od- dzielać sprawy swojej od chęci zprzymierzonego z nim Rossyiskiego Monarchy. W Coppenhadze d. 29 lutego 1808.

Woysko z Francuzów, Hiszpanów, Hollendrów złożone, które do nas Marszałek Bernadotte pro- wadzi, ma 37 t. piechoty, 6 t. jazdy. G. Dupas przybył do tej stolicy. Czyniemy przygotowania wojenne przeciw Szwedom; eskadra Coppenhag- ska pomnożyła się okrętem liniowym z Norwegii odesłanym. G. Baudissin wyznaczony u nas kom- mandantem. Minister Bernstorff, G. Moltke otrzy- mali order Słonia; G. Ewald, Binger, Bardenfleth, Admirał Stockfleth order Dannebrog. Słychać iż Szwedzi flottyllę swoją w Abo spalili; do Fin- landyi woysk nie posyłają, cała ich potęga zbie-

ra się w Scanii, Gothemburgu, i na granicach Norwegii. G. Armfeldt przywodzi rezerwie 10 t. pod Oerebro. Król Gustaw Adolf miał wyie- chać z Stockholmu do Carlscrony. Od rządu na- szego wyznaczeni są kommissarze, których obo- wiązką jest dać leże, opatrzyć żywność dla woysk zprzymierzonych.

WIEDEN d. 19 Marca Senat Serwiański coraz nowe ustawy pisze; niedawno postanowił celne straże na granicy państw Austriackich, cło dla kupców naznaczył, i ten dochód w roczną arendę oddał. Maxentius Biskup nic nie sprawi- wszy po długich rozmowach z naczelnikami rzą- dowemi opuścił Belgrad, i do Constantinopola wyjechał. W Trawniku powstał rozruch, gdzie Ba- sza blizkim był śmierci okropnej; mieli o nim po- deyrzenie Bośniacy, że pomaga żądaniom Konsula Francuzkiego, iakie zaś były niewiadomo; zbroy- na siła pospólstwo uśmierzyła wprowadzie; lecz Konsul za radą idącą Baszy oddalić się musiał do Dalmacyi. Dopóki zima trwała, roboty szalcowe w Saraio, woysk ciągnięcie ku granicom zawiesz- ne były, tak dalece iż nie pracowało nad 5 t. lu- dzi przez 2 godziny tylko codzień; lecz gdy mro- zy ulżyły robotników liczbę znowu pomnożono do 16 t.

PARYZ d. 12 Marca. Dywizya woysk Włoskich, które pod kommandą G. Pino kampa- nią północną odprawiły, triumfalnym obrzędkiem, iak Francuzkie gwardye w Paryżu, powróciła do Mediolanu, przyięta od Wice Króla Eugeniusza, urzędników koronnych, i niezliczonego ludu któ- ry czynił radośne okrzyki; otworzono dla żołnie- rzy teatru, dawano kosztowne biesiady, oświecono całą stolicę. Cel polityczny tych okazałości jest przypomnieć Włochom sławę przodków, zapalić ducha rycerskiego, który przez tyle wieków był przygaszony, zrodzić opinią w mieszkańcach, że Włosi dzisiejsi mogą stać się godnemi szacunku i miłości ziomeków i postronnych. To wrażały krótkie przemowy w czasie biesiady, Generałów, Prefektów, innych osob dostojnych: wszyscy przy- tomnym i potomkom zalecali wdzięczność dla tego męża który imieniowi Włoskiemu dawną świe- tność przywrócić usiłuje.

Eskadra Hiszpańska w porcie Cadix uzbroio- na pod Admirałem Apodacla rozkaz odebrała złą- czyć się z Francuzką tamże pod Admirałem Ro- sily stojącą; okręta w żywność opatrzone na 3 miesiące. Odgłosy wątpliwe były o połączeniu morskiej potęgi Mocarstw zprzymierzonych w To- ulonie, i wyjściu Admirała Gantheumne do Sy- cylii; owszem pisma urzędowe znać dały, że An- glicy długo wiedzieć nie będą, w które strony popłynął Lallemant z Rochefort. Słychać że Król Katolicki ma wkrótce przedawać fundusze niektó- rych klasztorów, chcąc zebrać na potrzebę publi- czną 80 mill. piastrow. w Hiszpanii teraz jest blizko 130 t. Francuzów. Konie od Sułtana w podarunku przysłane Napoleonowi, nie powraca- ją do Constantinopola iak głoszone, już przeszły Nancy.